

Sygnatura akt VI Ka 919/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **13 lutego 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Aleksandra Studniarz

bez udziału Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2015 r.

sprawy **Z. Z. syna E. i E.,**

ur. (...) w B.

ukaranego o przestępstwo z art. 177§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 29 sierpnia 2014 r. sygnatura akt VI K 760/13

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. zmienia pkt 1 zaskarżonego wyroku w ten sposób, że ustala, iż przypisanego czynu oskarżony dopuścił się w dniu 22 czerwca 2013 r.;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych oraz wymierza mu opłatę za II instancję w wysokości 30 (trzydzieści) złotych.

sygn. akt VI Ka 919/14

UZASADNIENIE

Z. Z. został oskarżony o to, że w dniu 23 czerwca 2013 r. o godz. 11:30 w R. na ulicy (...), kierując samochodem osobowym marki B. (...) o numerach rejestracyjnych (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez to, że opuszczając zatokę autobusową nie zachował szczególnej ostrożności i najechał na prawą stopę pieszej K. S. znajdującej się przy samochodzie, w wyniku czego piesza doznała obrażenia w postaci stłuczenia śródstopia prawego i skręcenia stawu skokowo-goleniowego prawego, co spowodowało u niej naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, tj. o czyn z art. 177 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 29 sierpnia 2014 r. sygn. akt VI K 760/13 orzekł, że:

1. oskarżonego Z. Z. uznaje za winnego czynu opisanego wyżej, przy czym przyjmuje, że obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzoną K. S. spowodowały u niej naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, tj. popełnienia

czynu wyczerpującego znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 kw i za to na mocy art. 86 § 1 kw w zw. z art. 24 § 1 kw orzeka wobec niego grzywnę w kwocie 300 złotych;

2. na mocy art. 118 § 1 kpw w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia obciąża oskarżonego wydatkami postępowania w kwocie 400 złotych oraz na mocy art. 119 kpw w zw. z art. 627 kpk, art. 21 pkt 2 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 złotych tytułem opłaty, w pozostałym zakresie kosztami procesu obciążając Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku złożył skutecznie jedynie oskarżony. Zaskarżając orzeczenie w całości, oczywiście na swoją korzyść, zarzucił mu:

4. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 86 § 1 kw poprzez przyjęcie, iż oskarżony nie zachował należytej ostrożności podczas wykonywania manewru włączenia się do ruchu, w sytuacji gdy należytej ostrożności nie zachowała pokrzywdzona,

5. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 1 § 2 w zw. z art. 6 § 2 kw poprzez jego niezastosowanie polegające na nieuwzględnieniu, że w warunkach zgromadzonego materiału dowodowego nie można przypisać oskarżonemu skutku w postaci spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, albowiem swoim zachowaniem nie naruszył norm postępowania, co więcej nawet przy dochowaniu najwyższych standardów reguł ostrożności nie mógł obiektywnie przewidzieć niespodziewanego zachowania pokrzywdzonej,

6. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 4 prawa o ruchu drogowym poprzez jego niezastosowanie, polegające na nieuwzględnieniu, że oskarżony działał w granicach zasady ograniczonego zaufania i wobec znalezienia się pieszej w tzw. martwej strefie mógł liczyć, że piesza będzie przestrzegała przepisów ruchu drogowego,

7. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 11 ust. 1 prawa o ruchu drogowym poprzez jego niezastosowanie, polegające na nieuwzględnieniu, że pieszy poruszając się poza obszarem chodnika, drogi dla pieszych i pobocza (jedynie w razie braku wcześniej wymienionych) winien poruszać się jak najbliższej krawędzi jezdni i ustępować miejsca pojazdom.

Z powołaniem się zaś na te zarzuty oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od przypisanego mu czynu.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Zarzuty i wniosek apelacji jako niezasadne na uwzględnienie nie zasługiwały.

Nie mniej w następstwie dostrzeżenia przez Sąd odwoławczy z urzędu w granicach zaskarżenia uchybienia Sądu I instancji polegającego na niedostosowaniu w pełni opisu wykroczenia przypisanego oskarżonemu do poczynionych ustaleń faktycznych, zaskarżony wyrok wymagał korekty sprowadzającej się do wskazania, że owego czynu Z. Z. dopuścił się w dniu 22 czerwca 2013 r.. Jak najbardziej prawidłowo zostało bowiem ustalone przez Sąd Rejonowy, iż do zdarzenia, którego dotyczył zarzut aktu oskarżenia, doszło w tej właśnie dacie, nie zaś w dniu 23 czerwca 2013 r., kiedy to dopiero jego wyjaśnianiem zajęła się Policja. O trafności tego rodzaju ustalenia, któremu Sąd meriti dał wyraz w pisemnych motywach skarżonego orzeczenia (k. 105), muszą przekonywać przebieg oględzin miejsca zdarzenia udokumentowany protokołem (k. 3-5) oraz wyjaśnienia Z. Z. z rozprawy (k. 57v) i zeznania pokrzywdzonej wskazującej na sobotę w czerwcu 2013 r. (k. 15v). Kiedy zaś wedle art. 82 § 2 pkt 1 kpw wyrok skazujący powinien zawierać dokładne określenie przypisanego czynu, a więc m.in. określenie czasu jego popełnienia, jest przy tym oczywistym, że okoliczność ta musi znajdować odzwierciedlenie w poczynionych ustaleniach faktycznych, nie może budzić wątpliwości, że z obrazą tego przepisu, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, Sąd Rejonowy wskazał,

powielając w istocie błąd, którym dotknięty był opis czynu zarzucanego oskarżonemu, że przypisanego wykroczenia tenże dopuścił się w dniu 23 czerwca 2013 r..

Odnosząc się natomiast do zarzutów apelacji oskarżonego wskazać wyraźnie należy, iż ich treść oraz umotywowanie w uzasadnieniu środka odwoławczego muszą przekonywać, że skarżący w najmniejszym stopniu nie kwestionował ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, lecz jedynie ich prawną ocenę. W istocie zostało przecież zaakceptowanym przez skarżącego ustalenie Sądu Rejonowego, że nie obserwował on zachowania pokrzywdzonej po tym, jak opuściła jego pojazd. Świadczy o tym wywód na stronie 3 apelacji odwołujący się do kryteriów doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania, wedle których to, a nie na podstawie własnych obserwacji, kierujący miał być przekonany o znajdowaniu się pokrzywdzonej w bezpiecznej odległości od pojazdu. Niezależnie od tego zgodzić należy się z Sądem I instancji w tym, iż zwolnienie przez oskarżonego hamulca, na skutek czego kierowany przez niego pojazd został wprowadzony w ruch, nie poprzedziła obserwacja zachowania pokrzywdzonej bezpośrednio po tym, jak jej ciało uprzednio wsunięte do wnętrza auta na wysokości tylnej kanapy, a to celem przywitania się z wnukiem usadowionym tam za fotelem kierowcy, znalazło się na zewnątrz wozu i prawe tylne drzwi zostały przez nią zamknięte. Na tego rodzaju ustalenie ewidentnie wskazywały wyjaśnienia oskarżonego. Z całokształtu jego wypowiedzi wynikało bowiem logicznie, że po zamknięciu drzwi przez pokrzywdzoną założył, kierując się własnym doświadczeniem, w jaki sposób powinna ta czynność zostać wykonana, a także przekonaniem, jak zgodnie z zasadami bezpieczeństwa powinna się ona zachować (szybko oddalić od pojazdu), że znajduje się ona już w takiej odległości od samochodu, iż ten wprowadzony w ruch nie może zagrażać jej bezpieczeństwu. Nie twierdził przy tym, by starał się skontrolować zachowanie pokrzywdzonej już poza pojazdem, wręcz podał, iż nie wie, co ona robiła od momentu zamknięcia drzwi (k. 57v). Z tym wszystkim korespondowała z kolei relacja K. S., wedle której, gdy zamykała drzwi pojazdu, to jej prawa noga, na której stopę za chwilę najechać miało koło samochodu, znajdowała się jeszcze pod nim (k. 58). Takie usytuowanie pokrzywdzonej względem pojazdu w czasie zamykania jego tylnych prawych drzwi było zaś jak najbardziej możliwe i do wyobrażenia w świetle zasad wiedzy oraz wskazań doświadczenia życiowego. Czynność ta wcale nie musiała być wykonana w oddaleniu od bryły samochodu, mogło to zaś nastąpić w sposób deklarowany przez pokrzywdzoną.

Tymczasem właśnie w braku owej obserwacji Sąd Rejonowy doszukał się niezachowania przez oskarżonego jako kierującego pojazdem mechanicznym znajdującym się na drodze publicznej, należytej ostrożności, skutkiem czego było spowodowanie obiektywnego zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, in concreto prowadzące wręcz do najechania kołem wozu na stopę pokrzywdzonej, w wyniku którego doznała ona naruszenia czynności narządów ciała na okres poniżej dni siedmiu.

Nie sposób zaś nie zgodzić się z tego rodzaju stanowiskiem Sądu Rejonowego, gdy na oskarżonym, w danych okolicznościach, rzeczywiście ciążył wymóg zachowania szczególnej ostrożności, a więc zgodnie z art. 2 pkt 22 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity Dz.U. z 2012 r. poz. 1137 z późn. zm; dalej: prd) ostrożności polegającej na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Nie wystarczała zatem zwykła ostrożność, czego zdaje się skarżący kompletnie nie dostrzegł, posługując się wyłącznie określeniem „należytej ostrożności”. Tymczasem należyta ostrożność to taka, jaka była wymagana w danej sytuacji. Każdy uczestnik ruchu drogowego jest bowiem zgodnie z art. 3 ust. 1 prd obowiązany do zachowania ostrożności, czyli do postępowania uważnego, przezornego, stosowania się do sytuacji istniejącej na drodze. W niektórych sytuacjach ustawa wymaga jednak od uczestników ruchu drogowego „ostrożności szczególnej”, a więc większej niż zwykle wymagana (por. wyrok SN z dnia 29 kwietnia 2003 r., III KK 61/03, LEX nr 77467). Tak jest m.in. przy włączaniu się do ruchu przez kierujących po postoju lub zatrzymaniu się niewynikającym z warunków lub przepisów ruchu drogowego (art. 17 ust. 2 prd), a bezsprzecznie tego rodzaju manewr rozpoczął wykonywać oskarżony po co najmniej zatrzymaniu pojazdu w zatoce przystankowej (unieruchomieniu trwającym nie dłużej niż jedną minutę nie wynikającym z warunków lub przepisów ruchu drogowego – zob. art. 2 pkt 29 prd) od zwolnienia hamulca, zupełnie jasno wynikało to z jego wyjaśnień, w których wskazał cyt.: „... ja chciałem odjechać. Puściłem nogę z hamulca” (k. 57v). Opieranie się jednak w takiej sytuacji na przypuszczeniu (przecuciu), choćby wynikającym z własnych doświadczeń związanych z techniką

zamykania drzwi i dostosowanie do niego własnych zachowań bez upewnienia się co do usytuowania pokrzywdzonej względem pojazdu, co było możliwe z wykorzystaniem, jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, lusterka wewnętrznego oraz lusterka zewnętrznego prawego, nie mogło w żadnym razie spełniać wymaganego od oskarżonego standardu szczególnej ostrożności. Sąd I instancji jak najbardziej słusznie to dostrzegł i zaakcentował.

Tymczasem skarżący w swym wywodzie to wszystko w istocie pominął milczeniem. Ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że i tak nie miałby możliwości dostrzeżenia stopy pokrzywdzonej pod kołem pojazdu, gdyż znajdowała się ona w tzw. martwej strefie, nie zauważając jednak, iż tego rodzaju okoliczność, nawet jeśli byłaby adekwatną do rzeczywistości, co nie było jednak w żaden sposób weryfikowane i nie było uwzględniane w podstawie faktycznej wyroku, wskazywałaby z uwzględnieniem dynamiki zdarzenia, że tym bardziej nie powinien był on zakładać, że K. S. musi się znajdować w bezpiecznej odległości od pojazdu. Dla doświadczonego kierowcy, a za takiego niewątpliwie należy postrzegać oskarżonego, winno być oczywistym, że wcześniejsze usytuowanie pokrzywdzonej względem pojazdu mogło czynić możliwym, że chwilę później znajdować się może ona dalej w pozycji kolizyjnej z autem. Sytuacja ta w świetle nakazu zachowania szczególnej ostrożności oznaczałaby tylko, że powinien byłby on tylko wzmoc obserwację celem upewnienia się co do położenia pieszej względem pojazdu i tylko jego wiedza będąca wynikiem owej obserwacji co do jej bezpiecznej odległości od pojazdu, nie zaś przeczuca, uprawniałaby go do wprowadzenia go w ruch, niezależnie od zastosowanej do tego techniki.

W konsekwencji nieporozumieniem było twierdzenie apelującego, iż działał w granicach zasady ograniczonego zaufania wynikającej z art. 4 prd. Nie upewniwszy się co do położenia pokrzywdzonej względem pojazdu, co było mu nakazane przez zasadę szczególnej ostrożności, nie miał bowiem prawa liczyć (zakładać), że znajduje się ona w bezpiecznej odległości od auta, tym bardziej, że zamknięcie drzwi i zwolnienie hamulca były czynnościami odbywającymi się niemal jednocześnie, a jak już wyżej zostało powiedziane, technika zamykania drzwi przez K. S., którą wyobrażał sobie oskarżony, nie była jedyną możliwą do zastosowania. Okoliczności zatem wskazywały na możliwość odmiennego jej zachowania od tego, które najzupełniej bezpodstawnie i bez jakiegokolwiek weryfikacji na podstawie własnych obserwacji założył sobie oskarżony. Nie mogło być więc ono traktowane też jako niespodziewane, obiektywnie uniemożliwiając oskarżonemu możliwości przewidzenia zagrożenia, które spowodował.

Rację ma z kolei Sąd Rejonowy twierdząc, że potencjalnie nieostrożne zachowanie pokrzywdzonej, które z uwagi na podmiotowe granice oskarżenia nie mogło być przedmiotem jego oceny, pozostawało bez wpływu na rodzaj i zakres odpowiedzialności oskarżonego. Jest bowiem oczywistym, że zachowanie przez oskarżonego wymaganego od niego standardu zachowania ustrzegłoby go przed najechaniem koła na stopę pokrzywdzonej, a tym samym nie doprowadziłoby do urzeczywistnienia się stanu zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, determinowanego przecież ruchem kierowanego przez niego pojazdu, a nie samym usytuowaniem względem niego K. S..

Z tych wszystkich względów nie sposób więc było zgodzić się z zarzutami skarżącego, które w istocie stanowiły jedynie nieskuteczną próbę podważenia prawidłowych ocen Sądu pierwszej instancji. Sprawstwo i wina oskarżonego w zakresie przypisanego mu wykroczenia z art. 86 § 1 kw popełnionego ze swej istoty nieumyślnie, a więc na skutek nie zachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość jego popełnienia (a więc nie tylko skutek, ale również niezachowanie szczególnej ostrożności) mógł przewidzieć, nie budziły zatem najmniejszych wątpliwości.

Sąd Okręgowy nie miał również zastrzeżeń do rozstrzygnięcia o karze. Za karę niewspółmiernie rażąco surową nie mogła przecież uchodzić wymierzona oskarżonemu kara grzywny w wysokości 300 złotych, a więc zdecydowanie bliższa ustawowemu minimum wynoszącemu 20 złotych, a daleka od jej maksimum określonego na poziomie 5.000 złotych, nadto pozostająca w granicach możliwości płatniczych zobowiązanego do jej uiszczenia (dysponuje stałym dochodem w wysokości 2.500 złotych, nie ma nikogo na utrzymaniu), kiedy nie dopełnił on obowiązku zachowania szczególnej ostrożności tylko dlatego, iż zaniechał jakiegokolwiek obserwacji pokrzywdzonej poza kierowanym przez niego pojazdem, ograniczając się jedynie do własnych przeczuć i domysłów.

Nie znajdując natomiast innych uchybień, niż podniesione w apelacji oraz dostrzeżonej z urzędu obrazy art. 82 § 2 pkt 1 kpw, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok w pozostałej części utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej na korzyść oskarżonego przez niego samego zgodnie z art. 636 § 1 kpk mającym odpowiednie zastosowanie w procedurze wykroczeniowej z mocy art. 119 kpw skutkować musiało również obciążeniem go zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego ustalonymi w wysokości określonej w § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. z 2001 r. Nr 118 poz. 1269) oraz opłatą w wysokości należnej za pierwszą instancję.